

Wyrok z dnia 11 kwietnia 2000 r.

I PKN 586/99

Stawienie się pracownika w miejscu wykonywania pracy w stanie nietrzeźwości wyklucza zarówno możliwość świadczenia przez niego pracy, jak też pozostawania w gotowości do jej świadczenia.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2000 r. sprawy z powództwa Olega S. przeciwko „H.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w C. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 25 maja 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 25 maja 1999 r., [...] zmienił zaskarżony przez Spółkę z o.o. „H.” w C. wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Złotoryi z dnia 24 lutego 1999 r. [...], zobowiązujący stronę apelującą do „przywrócenia powoda Olga S. do pracy na stanowisku kierowcy na warunkach umowy o pracę z dnia 13 stycznia 1997 r.” oraz zasądający na jego rzecz kwoty 3.619,50 zł jako wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy i 303 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w ten sposób, że oddalił powództwo.

Oleg S. był zatrudniony w pozwanej Spółce od 13 stycznia 1997 r. do 30 września 1998 r. na stanowisku kierowcy. W nocy z 28 na 29 września 1998 r., zgodnie z poleceniem, wyjechał z C. do P. gdzie przygotowywano ekspozycję targową. W dniu 29 września powód pracował przy budowie ekspozycji. Po zakończeniu pracy o godz. 21⁰⁰, pracownicy, z inicjatywy dyrektora Ryszarda K., spożywali alkohol w hali targowej. Około godziny 22⁰⁰ wszyscy udali się do hotelu, gdzie przy

wspólnej kolacji pili alkohol. Około godziny 24⁰⁰ opuścili spotkanie Ryszard K. i Tadeusz B. Dyrektor K. przed wyjściem uprzedził zebranych, że zamówił na rano dwie taksówki i polecił im, by byli gotowi do wyjazdu o godzinie 6³⁰. Następnego dnia, o godzinie 6⁰⁰, Ryszard K. udał się do pokoi pracowników, by ich obudzić; większości obudzić się nie udało. Na teren targów wyjechali o wyznaczonej porze Ryszard K., Tadeusz B. i Jacek H. Dyrektor K. telefonicznie zwrócił się do siedziby firmy w C. o oddelegowanie do P. kierowcy samochodu ciężarowego i innych pracowników.

Powód stawił się w miejscu pracy o godzinie 7¹⁵. Ryszard K. nie dopuścił go do pracy stwierdzając, że jest pod wpływem alkoholu. W dniu 30 września powód opuścił P. i powrócił do domu. W tym też dniu strona pozwana rozwiązała z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia, podając jako przyczynę „nie stawienie się podczas podróży służbowej do pracy z powodu wypicia alkoholu”. W ocenie Sądu drugiej instancji, odmiennej od oceny Sądu pierwszej instancji, przyczyna rozwiązania z powodem umowy o pracę była prawdziwa i uzasadniała zastosowany przez pracodawcę tryb. Przybycie do pracy pod wpływem alkoholu nie jest jednoznaczne ze stawieniem się w pracy w celu jej świadczenia. Stawienie się do pracy można identyfikować tylko z gotowością do pracy. Oleg S. był kierowcą i wiedział, że 30 września o godz. 11⁰⁰ ma wyjechać samochodem z P. do S. w celu wymalowania reklam na samochodzie. Naruszył zatem swoje obowiązki w sposób ciężki. Sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska powoda, że nieprecyzyjne sformułowanie przyczyny w piśmie oświadczeniu woli pracodawcy nie pozwala przyjąć, że strona pozwana prawidłowo zastosowała art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Powód zaskarżył ten wyrok kasacją. Wskazując jako jej podstawę naruszenie prawa materialnego, a to art. 30 § 4 KP „poprzez przyjęcie, że przyczyna sformułowana w pisemnym oświadczeniu pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę była rzeczywista i jednoznaczna z brakiem gotowości do świadczenia pracy” oraz art. 52 § 1 pkt 1 KP „poprzez przyjęcie, że zachowanie powoda nosiło znamiona ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych”, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji strony pozwanej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym w kwocie 500 zł. W uzasadnieniu skargi pełnomocnik Olega S. wywodził, że powód stawił się do pracy w dniu 30 września 1998 r. „Nawet jeżeli przybył do pracy po spożyciu alkoholu, to świadczył pracę przy porządkowaniu ekspozycji”. Podana przez stronę pozwaną przyczyna rozwiązania umowy o pracę nie była więc prawdziwa i rzeczywista. Nadto, okoliczności zdarzenia

wykluczają ciężką winę skarżącego. Picie alkoholu zaproponował bowiem ws hali targowej dyrektor Ryszard K., który także uczestniczył we wspólnej kolacji w hotelu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Strona pozwana wskazała jako przyczynę rozwiązania z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia „niestawienie się podczas podróży służbowej do pracy w dniu 30 września 1998 r. z powodu wypicia alkoholu”. Przyczyna została określona dostatecznie precyzyjnie, by pracownikowi umożliwić obronę. Oleg S. nie stawiał się o godzinie wyznaczonej przez przełożonego Ryszarda K. w miejscu, skąd mieli wyruszyć na teren ekspozycji targowej. Wprawdzie przybył z ponad godzinnym opóźnieniem do miejsca wykonywania pracy, ale nie został do niej dopuszczony. Rację ma Sąd drugiej instancji, że samo fizyczne stawienie się w miejscu pracy nie wyczerpuje treści obowiązku świadczenia pracy, jeżeli pracownik nie jest gotowy do jej wykonywania. Można zatem przyjąć, że powód nie stawiał się na terenie ekspozycji w celu wykonywania pracy, albowiem ze względu na stan psychofizyczny pozostający w związku z nadużyciem alkoholu w dniu poprzednim, nie był gotów do jej świadczenia. Rozważając stopień winy powoda, Sąd trafnie zwrócił uwagę na charakter pracy Olega S. Był kierowcą i wiedząc, że ma wyruszyć o godzinie 11⁰⁰ w trasę nie powinien był w ogóle pić, a tym bardziej nadużywać alkoholu w dniu poprzedzającym podróż. Z obowiązku zachowania trzeźwości nie zwalnia pracownika fakt, że raczenie się alkoholem zaproponował jego przełożony. Oleg S. nie był wszak zmuszany ani fizycznie, ani psychicznie do jego spożywania. Gdyby nawet interpretować dosłownie zawarte w piśmie strony pozwanej o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia sformułowanie „nie stawienie się do pracy” jako tylko brak fizycznej tam obecności, to także byłoby ono prawdziwe, jeżeli zważyć, że powód był zobowiązany do stawienia się w dniu 30 września 1998 r. o godz. 6³⁰ w miejscu wyznaczonym dnia poprzedniego przez przełożonego.

Skarżący nie wskazał jako podstawy kasacyjnej naruszenia przepisów postępowania. W tej sytuacji Sąd Najwyższy, rozpoznający sprawę w granicach kasacji, związany jest ustaleniami stanowiącymi faktyczną podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku. W świetle ustalenia, że stawienie się Olega S. w miejscu wykonywania pracy w stanie uniemożliwiającym jej świadczenie z powodu nadużycia alkoholu w dniu poprzednim stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych

obowiązków pracowniczych, Sąd prawidłowo zastosował art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² KPC, orzekł jak w sentencji.

=====